

IWONA BARTOSZEWICZ

Karta Niemieckich Wypędzonych ze Stron Ojczystych z 1950 roku jako komponent etosu Związku Wypędzonych (BdV — Bund der Vertriebenen)*

Abstrakt

Podpisana 5 sierpnia 1950 roku Karta Niemieckich Wypędzonych ze Stron Ojczystych, doczekała się specjalnego upamiętnienia przez Bundestag 10 lutego 2011 roku — nieco później niż 60 lat po jej powstaniu. W rocznicę sygnowania tego dokumentu Bundestag głosami koalicji chadecko-liberalnej podjął uchwałę sugerującą słuszność ustanowienia 5 sierpnia dniem pamięci o ofiarach wypędzeń. To postanowienie, a także sama Karta były i są krytykowane w Niemczech i Polsce za jednostronne i zdecydowanie agresywno-roszczeniowe w tonie przedstawianie sprawy skutków zmian terytorialnych po II wojnie światowej. Karta jest dokumentem o fundamentalnym znaczeniu dla wizerunku Związku. Na zawartych w niej postulatach opiera się polityka historyczna organizacji, a także sposób, w jaki uczestniczy ona w życiu politycznym współczesnych Niemiec. Interpretacja założeń strategii perswazyjno-wizerunkowej Związku, realizowanych także na jego stronie domowej, pokazuje spójność podjętych działań i użytych środków argumentacyjnych.

Słowa kluczowe: Karta Niemieckich Wypędzonych ze Stron Ojczystych, Związek Wypędzonych, wizerunek, *ethos*, argumentacja, retoryka, perswazja, stosunki polsko-niemieckie.

Karta

Karta Niemieckich Wypędzonych ze Stron Ojczystych jest dość skromnym, jeśli chodzi o objętość, jednak niezwykle znaczącym propagandowo i politycznie dokumentem, na który chętnie powołują się w swoich wystąpieniach politycznych funkcjonariusze Związku Wypędzonych (BdV — Bund der Vertriebenen¹), a zwłaszcza

* Niniejszy tekst jest w pewnym stopniu skorygowaną wersją artykułu, który ukazał się pod tym samym tytułem w: *Między znaczeniem a działaniem...* 2012: 63–78).

¹ Na stronie domowej BdV w polskim tłumaczeniu dokument ten nazwany jest Kartą Niemieckich Wypędzonych ze Stron Rodziny (Charta der deutschen Heimatvertriebenen), por. <http://www.bund-der-vertriebenen.de/derbdv/charta-po.php3?druck=1> (25.08.2011).

prezes Związku, Erika Steinbach, urodzona w 1943 roku w Rumii (jak podano na oficjalnej stronie Związku: w Rahmel/Westpreußen).

Dokument ten, podpisany 5 sierpnia 1950 roku, doczekał się specjalnego upamiętnienia przez Bundestag 10 lutego 2011 roku — nieco więc później niż w 60. rocznicę jego sygnowania. Bundestag głosami koalicji chadecko-liberalnej podjął uchwałę sugerującą słuszność ustanowienia 5 sierpnia dniem pamięci o ofiarach wypędzeń. Wywołało to burzę nie tylko, co naturalne, w polskich mediach (Oświadczenie w związku z uchwałą 2011), lecz także w Niemczech, gdzie ostro krytykowano ustawę oraz samą Kartę za jednostronne i zdecydowanie agresywno-rozszczeniowe w tonie przedstawianie sprawy skutków zmian terytorialnych po II wojnie światowej.

Karta została podpisana w Stuttgarcie na zebraniu przedstawicieli organizacji wypędzonych z całych Niemiec w obecności przedstawicieli rządu, kościołów i parlamentu. Karta, jeśli ją czytamy, nie uwzględniając powszechnie znanych okoliczności historycznych oraz nie znając życiorysów niektórych jej sygnatariuszy, pozornie sprawia wrażenie dokumentu, mogącego odegrać jakąś rolę w dyskursie o pojednaniu Niemców z innymi narodami, których tragicznym udziałem stały się straszliwe wydarzenia II wojny światowej. Jednak zgodnie z zasadami analizy pragmalingwistycznej i analizy retorycznej żadnego z badanych tekstów nie możemy traktować w oderwaniu od kontekstów i uczestników wydarzenia komunikacyjnego, w którym dany dokument odgrywa swoją rolę.

Dlatego właśnie nie Karta, lecz zupełnie inne wydarzenie stało się punktem zwrotnym w stosunkach polsko-niemieckich, nabierając znaczenia wręcz symbolicznego: chodzi tu o Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich z 19 listopada 1965 roku (czyli 15 lat po pojawieniu się Karty), napisane w duchu Soboru Watykańskiego II w przeddzień uroczystości Tysiąclecia Chrztu Polski, którego słynny fragment: „udzielamy wybaczenia i prosimy o nie”² stał się istotnym elementem skądinąd bardzo owocnego politycznego dialogu między naszymi krajami, ale także pewnym rodzajem toposu, używanym powszechnie w polityce, zwłaszcza europejskiej (Lübbe 2001)³. Szczególnie często bywał on przywoływany przez polskich i niemieckich polityków po przełomie 1989 i 1990 roku. Jest to topos oparty na warunkach dobrej spowiedzi (*Droga do nieba...* 1997: 248–249), odpowiadających chrześcijańskiemu wzorcowi przebaczenia, którego obligatoryjnymi elementami są przyznanie się do winy, szczery żal z powodu popełnionego zła, pokuta oraz zadośćuczynienie⁴.

² „W tym jak najbardziej chrześcijańskim, ale i bardzo ludzkim duchu wyciągamy do Was, siedzących tu, na ławach kończącego się Soboru, nasze ręce oraz udzielamy wybaczenia i prosimy o nie. A jeśli Wy, niemieccy biskupi i Ojcowie Soboru, po bratersku wyciągnięte ręce ujmiecie, to wtedy dopiero będziemy mogli ze spokojnym sumieniem obchodzić nasze Millenium w sposób jak najbardziej chrześcijański” (Konferencja Episkopatu Polski 1965).

³ Mamy tu na myśli topos w rozumieniu motywu, który w modyfikowany sposób powraca w dyskursie w różnych jego aktualizacjach (por. Ziomek 1990: 289).

⁴ Z całą pewnością możemy mówić o istnieniu dyskursu o winie czy raczej, jak chce tego strona niemiecka, o współwinie Niemców i Polaków jako sprawców zła, którego oba narody wzajemnie od

Zadanie badawcze

Jeśli zamierzamy ustalić, w jaki sposób Karta realizuje pewne funkcje polityczne, to znaczy takie, które znalazły się w sferze zamiarów, intencji, a może nawet i pojawiły się w sposób niezaplanowany, bo przecież nie wszystko da się przewidzieć, powinniśmy się zastanowić nad jej rolą jako elementu współkonstruującego wizerunek Związku Wypędzonych. W tym celu przeprowadzimy analizę struktury etycznej tego tekstu oraz opiszemy sposób ulokowania dokumentu na stronie domowej Związku, uwzględniając odniesienia do innych jej składników. Nie ukrywam, że będzie to analiza krytyczna, bo i sama badana materia, ale także fakt, że teksty politolingwistyczne obok opisu zwykle zawierają jakąś ocenę badanego zjawiska, do pewnego stopnia w naturalny sposób ku takiemu krytycznemu potraktowaniu sprawy skłaniają⁵. W tym przypadku wydaje się, że takie spojrzenie na badany obiekt nie będzie niczym niestosownym, wręcz przeciwnie: uzasadni negatywne opinie na temat Karty, pojawiające się w polskich mediach.

Jeśli uznamy Kartę za instrument uprawiania polityki, możemy założyć, że treści w niej prezentowane wskazują na określony punkt widzenia, bo w komunikacji politycznej chodzi przecież o ujawnianie, konfrontowanie i przekonywanie do własnego sposobu oglądu i interpretacji spraw i wydarzeń. Znacząca w tym kontekście

siebie doznawały głównie podczas II wojny światowej. Na jego początku umieszcza się zwykle, co w przedstawionym dalej kontekście brzmi co najmniej paradoksalnie, zawłaszczony przez politykę model pojednania i pokuty, który został odłączony od podstawowych uwarunkowań religijnych, choćby z tego powodu, że realizowany jest przez instytucje państwowe, które w zachodnioeuropejskim modelu państwowości mają charakter laicki. Powstał w ten sposób inny, już nie religijny lub jedynie mający wzbudzać określone pozytywne asocjacje, model działań politycznych, czyli takich, które mają usprawiedliwiać inne, te już podjęte, lub legitymizować takie, które nastąpią. Ten model różni się od swojego pierwowzoru pod względem celu, intencji i struktury, zakłada bowiem automatyczną symetrię w relacji strona–strona. Oparty na Objawieniu system moralny zastąpiono lokalnym, np. niemieckim systemem prawnym. Zgodnie z takim rozumieniem spraw Niemcy i Polacy są w takim samym stopniu ofiarami nazizmu, a także Niemcy i Polacy w równym stopniu są winni zbrodni popełnionych na przedstawicielach obu państw. Nie ma różnicy między ofiarami bombardowań Warszawy, Wielunia, Londynu, Hamburga czy Drezna. Niemców, którzy z różnych powodów opuścili Śląsk czy Prusy Wschodnie, można w związku z tym porównywać z ofiarami wszelkich czystek etnicznych, znanych z nowszej i starszej historii na przykład w Bośni-Hercegowinie lub w Rwandzie (por. Bartoszewicz 2002: 337–342).

⁵ Swoistą regułą było to pod koniec lat 60. ubiegłego wieku, kiedy powstawały pierwsze publikacje w pełni politolingwistyczne, czyli uznające język polityki za obiekt godzien dociekań naukowych oraz badające jego właściwości za pomocą spójnego instrumentarium. Panująca w owym czasie atmosfera intelektualna niezwykle i dość powierzchownie krytyczna wobec fundamentów i pryncypiów cywilizacji zachodniej sprzyjała projektowaniu na nie odpowiedzialności za katastrofę II wojny światowej oraz za dehumanizację życia w tzw. krajach kapitalistycznych, których gospodarki przeżywały gwałtowny wzrost, z czym związane były niestety określone koszty społeczne i kulturowe. W nastroju postmodernizmu krytykowano jednym tchem język III Rzeszy oraz polityków amerykańskich. Ostrze krytyki omijało jednak zadziwiająco dużym łukiem wszystkie te oczywiste przejawy nadużywania języka polityki, z którymi mieliśmy do czynienia w mowie i w piśmie w ZSRR oraz później w tzw. bloku krajów demokracji ludowej.

wyduje się rola wizerunku, budowanego przez Związek Wypędzonych, opartego — jak się zdaje — na znajdującym swoje potwierdzenie w autostereotypie Niemca przekonaniu o rozumowej, racjonalnej i etycznej postawie wobec rzeczywistości i jej obiektów (Dolińska, Fałkowski 2001: 31–35).

Ethos

Zadając sobie pytanie, w jakim stopniu sama Karta oraz miejsce, w którym — jako centralny dokument — się ona pojawia, odpowiadają tradycyjnym wzorcom etycznym, postaramy się ustalić, jakie cnoty uznawano dawniej i po części nadal uznaje się za wymagane od człowieka uważanego za porządnego, a zwłaszcza od osoby pełniącej funkcje publiczne.

Platońskie cnoty kardynalne: sprawiedliwość, mądrość, męstwo i umiarkowanie zostają przez Arystotelesa rozwinięte i tworzą grupę dyspozycji (*aretè*), definiowanych jako cechy zajmujące zrównoważone, centralne pozycje między ekstremami w sensie pozytywnym i negatywnym. Do cnót Stagiryta zaliczył w *Etyce nikomahejskiej* dzielność, umiarkowanie, szczodrość, wielkoduszność, dumę, godność, łagodność, szczerłość, otwartość, uprzejmość, cnotliwość, empatię, sprawiedliwość (Aristoteles 2006: 357). Z kolei zgodnie z wynikami współcześnie prowadzonych badań socjologicznych w Niemczech za cnoty lub też, unikając tego niemodnego dziś słowa, za wartości lub też toposy autoprezentacji (Ulonska 1990: 39), z których powinien skorzystać mówca (ponad wszelką wątpliwość chodzi tu o polityka), uważane są: sprawiedliwość, dzielność, opanowanie, rozsądek, mądrość, pracowitość, skromność, porządek, oszczędność, czystość, opanowanie, wiarygodność.

Wypada tu wyjaśnić jeszcze jedną kwestię pozornie tylko natury terminologicznej, która wyłania się po lekturze poprzedniego akapitu. Najpierw mówimy tam o cnotach, które interpretowane są jako stałe dyspozycje ducha, czyli motywatory działań każdego człowieka, przez co rozumiemy postulowane cechy charakteru. Potem pojawia się słowo „wartości” i wreszcie mówimy o „toposach autoprezentacji”. Obserwujemy tu przechodzenie z etycznej na inną płaszczyznę obserwacji i wykorzystania badanego zagadnienia: od perspektywy filozoficznej przechodzimy do obszaru, którym zajmuje się socjologia, czy nawet socjolingwistyka, by ostatecznie znaleźć się tam, gdzie chodzi o marketing polityczny, czyli w gruncie rzeczy o sofistykę. I nie idzie tu o realizację *captatio benevolentiae*, lecz o tworzenie mitu na swój własny temat, mitu w szerokim rozumieniu tego słowa odległego od rzeczywistości.

Posłużmy się w tym miejscu przykładem może dość specyficznym, ale zapewne znaczącym z punktu widzenia poruszanej tu tematyki. Nie tylko językoznawcy zastanawiają się nad fenomenem Adolfa Hitlera i wielkiej skuteczności jego działań komunikacyjnych. Jak to było możliwe, że ten dość dziwacznie wyglądający i zachowujący się oraz, co stopniowo stawało się coraz bardziej jasne, niebez-

pieczny człowiek osiągnął jako mówca tak niebywały, a nawet zatrważający sukces komunikacyjny? Wśród wielu publikacji, które zwłaszcza w Niemczech w latach dziewięćdziesiątych i później podejmowały tę problematykę, warto zwrócić uwagę na pracę Ulricha Ulonska, który badał fenomen sukcesu Adolfa Hitlera w jego roli mówcy, zwracając przy tym uwagę na to, że mowy wodza III Rzeszy pozostawiały wiele do życzenia, jeśli chodzi o ich strukturę logiczną, obrazowanie i trafność argumentacji (Ulonska, Ulrich 1997: 9). A jednak jego wystąpienia robiły niezwykle wrażenie na słuchających go tłumach. Ulonska stwierdził, że tym, co w rzeczywisty sposób wpływało na recepcję mów Hitlera, nie była ich warstwa informacyjna, lecz emocje. Słuchacz był emocjonalnie stymulowany i prowadzony w ściśle określony sposób: począwszy od nieprzyjemnych uczuć związanych z poczuciem porażki, upokorzenia, smutku, żalu i lęku, łączącymi się z powszechną oceną sytuacji Niemiec po I wojnie światowej; przez uczucia wywoływane z powodu wskazywania winnych niekomfortowej sytuacji, w której znalazły się Niemcy po podpisaniu upokarzających traktatów pokojowych oraz przez wskazywanie na pewne grupy ludzi (Żydzi, komuniści, inne narody, wszyscy niewyznający i nierealizujący zasad związanych z kanonem cnót niemieckich, takich jak: męstwo, waleczność, pracowitość, patriotyzm, niezawodność, porządek, prostolinijność, sprawiedliwość społeczna, wolność i równość) w intencji uznania ich za sprawców niezaskuszonych nieszczęść, które spadły na Niemcy. Następnie przez uaktywnienie mechanizmów dowartościowywania emocjonalnego, w tym uwolnienie i usprawiedliwienie agresji przez powszechnie uznawane normy obyczajowe, pragnienie odczucia tryumfu, pożądanie zwycięstw, dumę, by wreszcie po przejściu przez moment emocjonalnej kulminacji, mającej na celu dowartościowanie narodu we własnym mniemaniu żyjącego w poczuciu niesprawiedliwości, krzywdy i upokorzenia, zaproponować wspólne, wspólnotowe, niemal religijne przeżycie pozytywnych uczuć, w tym szacunku, zaufania, wręcz czułości i oddania, skierowanych na osobę wodza, a budowanych przez niego samego. Dokonywało się to przez wskazywanie na jego czyny, działania i zasługi, mające pośrednio i bezpośrednio dowieść jego zaangażowania oraz wysokich kwalifikacji etycznych, patriotycznych i moralnych (Ulonska, Ulrich 1997: 9–15).

Opisany tutaj model realizuje dwa cele perswazyjne: *ethos* i *pathos*. W obszarze treści opiera się on na dwóch zasadniczych punktach: z jednej strony wyrasta z braku akceptacji i odrzucenia zastanej sytuacji jako naruszającej pewne emocjonalnie akceptowalne *status quo*, zakotwiczone w głęboko zakorzenionym autostereotypie Niemca, oraz na stronniczej, ale do pewnego stopnia zestandaryzowanej ocenie faktów i zdarzeń, a z drugiej strony otwiera się na realizację pewnych celów, mających po części lub całkowicie usunąć domniemane powody stanu rzeczy. Oczywiście uzasadnianie podjętych działań politycznych musi się mieścić w granicach normy etycznej i moralnej, akceptowanej powszechnie nie tylko w Niemczech. Tak też było w przypadku oficjalnych przemówień zarówno Adolfa Hitlera, jak i innych ważnych politycznie postaci III Rzeszy.

Karta i jej rola ideologiczno-polityczna

Karta Niemieckich Wypędzonych ze Stron Ojczystych została wytworzona przez organizację, która uważa się za reprezentanta osób dotkniętych transferem ze swoich małych ojczyzn, znajdujących się na terenie byłej III Rzeszy. Dokument ten jest przez Związek i jego funkcjonariuszy uważany za bardzo ważny — na tyle, że wymienia się go w innych dokumentach opracowanych z inicjatywy lub pod wpływem Związku, a także pojawia się w wypowiedziach tworzących dyskurs polityczny na temat wypędzeń. Karta w całości oraz przytaczana w postaci cytatów odgrywa zatem rolę argumentu za autorytetem. Można uznać, że podobną rolę odgrywa tu także sam duch tego tekstu, co widać na przykład w innym kontrowersyjnym dokumencie: w Apelu Berlińskim, opublikowanym w stolicy Niemiec 6 września 1998 roku (por. Bartoszewicz 2003: 213–233).

Porównując oba dokumenty, nie jesteśmy w stanie dojrzeć jakiegokolwiek zmiany w tonie i w strukturze argumentacyjnej tych tekstów. Choć dzieli je 48 lat, nie ma tu nawet śladu korekty czy choćby lekkiej modyfikacji pewnych tez, czego zdecydowanie nie można uznać za przejaw chęci szukania kompromisu, w końcu naturalnie wynikającego z faktu uczestniczenia w procesie komunikacji retorycznej⁶. Tak rzeczywiście jest: Związek Wypędzonych nie przejawia skłonności do kompromisów i traktuje swój punkt widzenia jako jedynie możliwy, nie będąc przy tym skłonnym do żadnych ustępstw.

Analiza

Przechodząc do analizy samego dokumentu, przyjrzyjmy się najpierw części wstępnej, mającej charakter preambuły. Przedstawiono w niej podstawę etyczno-prawną, do której odwołują się redaktorzy Karty⁷. Są to w kolejności pojawiania się w tekście: Bóg, ludzie, chrześcijański, zachodnioeuropejski krąg kulturowy, naród niemiecki, wspólne cele wszystkich narodów Europy. Dalej zdefiniowano osoby, które przygotowały tekst Karty: wybrani przedstawiciele milionów wypędzonych ze stron rodzinnych. Następnie opisano sposób, w jaki prowadzono prace nad Kartą i oko-

⁶ Termin „komunikacja retoryczna” został użyty w niemieckojęzycznej literaturze tematu przez Hellmuta Geissnera (1977).

⁷ Pełny tekst Karty jest dostępny pod adresem: <http://www.bund-der-vertriebenen.de/derbdv/charta-po.php3?druck=1>. Oprócz oryginalnego niemieckojęzycznego tekstu Karty i jego polskiego tłumaczenia, zamieszczonych na stronie BdV (to polskie tłumaczenie, na podstawie którego przeprowadzono analizę, podano na końcu niniejszego artykułu), znajduje się tam także dość kuriozalne polskie tłumaczenie tego dokumentu, zamieszczone na stronie www.slaskiesprawy.tripod.com. Sama strona jest wyjątkowym kuriozum. W obu przypadkach tłumaczenia na język polski zawierają liczne i niekiedy poważne błędy językowe.

liczności, w których powstawała: świadomość odpowiedzialności, przynależności i zrozumienie celów, po głębokim namyśle i w zgodzie ze swoim sumieniem postanowili złożyć uroczystą deklarację przed narodem niemieckim i opinią światową.

Cel, jakiego ma służyć Karta, to określenie obowiązków i praw, jakie niemieccy wypędzeni ze stron rodzinnych uznają za swoją zasadę podstawową oraz za nieodzowny warunek powstania wolnej i zjednoczonej Europy.

Podsumowując, analiza preambuły pozwala nam wyprowadzić pewne wnioski w odniesieniu do osób biorących udział w przedsięwzięciu, co oczywiście udziela się całemu Związkowi:

- Całe przedsięwzięcie ma solidne i dające się bezdyskusyjnie zaakceptować podstawy etyczne, a cel, jaki realizuje, jest szczytny. Autorzy Karty identyfikują się z tradycyjnym, chrześcijańskim, konserwatywnym, hierarchicznym porządkiem wartości, na którego szczycie jest Bóg, potem człowiek, krąg kulturowy, dalej naród i wreszcie Europa.

- Osoby pracujące nad Kartą legitymują się zaufaniem bardzo szerokiego środowiska, połączonego tym samym okrutnym losem — wypędzeniem (słowo emocjonalnie nacechowane mocno negatywnie). Nie są uzurpatorami, lecz zostali wybrani, i to daje im mandat do podjęcia stosownych kroków.

- Ich działania w poczuciu odpowiedzialności charakteryzuje głęboka rozważa. Sumienie i poczucie obowiązku, powaga oraz odpowiedzialność za los współcierpiących wyznaczają kierunek i rodzaj podjętych kroków. Redaktorzy Karty wyznają konieczność przestrzegania nadrzędnych wartości i kieruje nimi przymus wynikający z poczucia odpowiedzialności. Określają obowiązki i prawa wypędzonych (kolejność zapewne nie jest przypadkowa).

- Wspólnota budowana w odniesieniu do zachodnioeuropejskiego kręgu wartości przekłada się na wspólne dla wszystkich wypędzonych, nie tylko obywateli byłej III Rzeszy, odczuwanie swojego losu. Zatem redaktorzy Karty są odpowiedzialni nie tylko wobec Niemców, lecz także wobec wszystkich narodów Europy.

- Osoby te zachowują suwerenność w podejmowaniu decyzji i same uznają, co należy do rejestru ich obowiązków i praw.

Wagę słów wzmacniają tu wyrażenia zawierające w sferze konotacji silne wartościowania, niekiedy tworzone przez hiperbole: *wspólne cele wszystkich narodów Europy, miliony wypędzonych ze stron rodzinnych, po głębokim namyśle, postanowić, uroczysta deklaracja, wolna i zjednoczona Europa*. Wskazane tu przykłady i inne sformułowania użyte w dokumencie mają wytworzyć przekonanie o wyjątkowych walorach etycznych osób, które przyczyniły się do jego powstania i zapewne całego środowiska, którego te osoby są reprezentantami z wolnego wyboru. Tymi cechami są: zakorzenienie w wewnętrznie jednorodnej kulturze europejskiej i identyfikowanie się z nią, rozważa i racjonalność jako parametry charakterologiczno-etyczne sterujące podjętymi działaniami, a także świadomość powagi sytuacji i doniosłości wytworzonego tekstu.

Stwierdzamy ponad wszelką wątpliwość brak sygnału o jakiegokolwiek współodpowiedzialności za powody „wypędzenia” (por. Avenarius 1996)⁸, co mogłoby nie tylko zmodyfikować rejestr motywów, lecz także zmienić rodzaj i schemat odpowiednich działań. Poważnym, ale znaczącym dla całego tekstu oraz dla całej linii ideologicznej Związku zabiegiem o charakterze strategiczno-perswazyjnym jest wiązanie omawianego w szerszych kontekstach „problemu wypędzonych” z możliwością powstania zjednoczonej Europy. W arbitralny sposób wytworzono i narzucono szerokiemu gremium odbiorców tego tekstu pewien fakt polityczny, który odgrywa kluczową rolę w sposobie, w jaki Związek uczestniczy w dyskursie na temat wypędzeń.

Takie postawienie sprawy i prezentowana przy tym żelazna konsekwencja przekładają się na brzmienie kolejnego fragmentu Karty, tego właśnie, który w Niemczech i w innych krajach budzi zrozumiałe oburzenie. W części numerowanej dokumentu znajdujemy takie oto słowa: „My, wypędzeni ze stron rodzinnych, rezygnujemy z zemsty i odwetu. Postanowienie to traktujemy poważnie i jest ono dla nas święte, wypływa ono bowiem z pamięci o nieskończonych cierpieniach, jakie przypadły w udziale ludzkości, szczególnie w ostatnim dziesięcioleciu”⁹.

Największy niesmak budzą właśnie zapewnienia o rezygnacji z zemsty i odwetu, i to nie tylko w przyczynowo-skutkowym kontekście historycznym, lecz także w ideologicznym kontekście całego dokumentu, wskazującego przez pewne odniesienia na jego umocowanie w tradycji chrześcijańskiej i zachodnioeuropejskiej. Jednocześnie zastosowano strategię relatywizacji losu niemieckich przesiedleńców przez zrównanie ich co do statusu, skutków oraz oceny moralnej ze wszystkimi grupami wysiedlonymi w wyniku działań wojennych.

Innym interesującym zabiegiem perswazyjnym jest użycie, a właściwie nadużycie toposu chrześcijańskiego oraz wykorzystanie go w dowodzeniu o wszelkich cechach erystycznych:

Utraciliśmy nasze strony rodzinne. Ludzie, którzy nie posiadają stron rodzinnych są na tym świecie ludźmi bezdomnymi. Bóg wyznaczył ludziom ich strony rodzinne. Wyrwanie człowieka pod przymusem z jego stron rodzinnych oznacza jego duchowe unicestwienie. Los ten i związane z nim

⁸ W VII wydaniu *Kleines Rechtswörterbuch. 800 Artikel und zahlreiche Verweistichwörter*, autorstwa Hermanna Avenarius, opublikowanym w 1996 roku przez Bayerische Landeszentrale für politische Bildungsarbeit, nie znajdziemy terminu *Vertriebener* jako hasła, natomiast na stronie 59 podano hasło *Aussiedler*, definiując je za §1, ust. 2, nr 3 Bundesvertriebenengesetz z 1953 roku jako: obywatel Niemiec lub osoba należąca do narodu niemieckiego, która w wyniku wprowadzenia przepisów o transferze ludności po zakończeniu II wojny światowej opuściła lub została wypędzona z terenów znajdujących się obecnie pod obcą administracją. Do tych terenów należą oczywiście i te, które po II wojnie światowej znalazły się w granicach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Do tych terenów należą oczywiście i te, które po II wojnie światowej znalazły się w granicach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

⁹ Fragmenty z Karty przytaczane są w brzmieniu oryginalnym, zgodnym z tekstem zamieszczonym na stronie domowej BdV.

cierpienia przypadły nam w udziale. Stąd czujemy się powołani żądać, aby prawo do stron rodzinnych, jako jedno z od Boga danych, podstawowych praw ludzkości zostało uznane i urzeczywistnione.

Wspomniana wcześniej gotowość zrezygnowania z zemsty i odwetu, z jednej strony jest zrozumiała w kontekście wiary chrześcijańskiej, jednak z drugiej zakłada istnienie powodu, który mechanizm zemsty i odwetu powinien, a nawet ma prawo, uruchomić. Prawo to, co wynika z lektury Karty, zostało ustanowione przez Boga, a nie przez ludzi, zatem ludziom nie wolno naruszać określonego w ten sposób porządku spraw. Prawo stanowione przez ludzi, w tym przypadku postanowienia alianckie w sprawie zmiany przebiegu granic po II wojnie światowej, musi ustąpić w obliczu prawa boskiego. Stosowanie w zacytowanym fragmencie strategii *argumentum ad verecundiam* oraz strategia pozornej racjonalizacji wywodu przy wyraźnym zabiegu etykietowania oraz emocjonalizowania wypowiedzi przez używanie silnie negatywnie lub silnie pozytywnie konotowanych wyrażań przy jednoczesnej próbie stereotypizacji sytuacji pozwalają czujnemu obserwatorowi założyć istnienie pewnej nadrzędnej perswazyjnej strategii wizerunkowej stosowanej przez Związek Wypędzonych w analizowanym dokumencie. I rzeczywiście, badanie dalszych fragmentów Karty w pełni potwierdza słuszność tego założenia.

Wizerunek „wypędzonego”

Nie wchodząc w szczegóły, zauważamy bez większego trudu, że konstruowany tu wizerunek organizacji i jej członków odpowiada, jeśli chodzi o jego komponenty, w istotny sposób temu, co — powołując się na publikacje Ulricha Ulonska — nazwaliśmy kanonem cnót niemieckich. Do tego zestawu cech dodano wartości europejskie, myśl zjednoczeniową (zjednoczona Europa) i odpowiedzialność za Europę. Może to sprawić korzystne wrażenie, które jednak zostaje poddane ostrej weryfikacji, gdy zastanowimy się, w jakim celu te nowo dodane składniki wizerunku mogą być i zostają wykorzystane w ramach działań politycznych Związku.

Analiza wspomnianego wcześniej innego dokumentu wytworzonego przez Związek 6 września 1998 roku, tzw. Apelu Berlińskiego, pokazuje, że idea Europy poszerzonej o kraje z byłego bloku wschodniego, w tym o Polskę, może zostać i została wykorzystana do realizacji celów politycznych Związku (por. Bartoszewicz 2006). W tym przypadku chodziło o uzależnienie zgody na przyjęcie nowych państw do Unii Europejskiej od sposobu uregulowania przez nie domniemanych zobowiązań wobec niemieckich przesiedleńców.

Takie instrumentalne, perswazyjne wykorzystanie ogólnie uznawanych wartości widać już zresztą w Karcie. Przytoczmy jej kolejny, tym razem nieco dłuższy fragment:

Narody świata winny poczuwać się do współodpowiedzialności za wypędzonych ze stron rodzinnych, jako tych, których niedola tego czasu dotknęła najbardziej.

Narody te winny postępować zgodnie z ich chrześcijańskim obowiązkiem i w zgodzie z ich sumieniem. Narody te muszą sobie uświadomić, iż los niemieckich wypędzonych ze stron rodzinnych, podobnie jak los wszystkich uchodźców, jest problemem globalnym, którego rozwiązanie obok najwyższej moralnej odpowiedzialności i poczucia obowiązku, wymaga również ogromnego wysiłku.

Wzywamy narody i wszystkich ludzi dobrej woli, aby przyłożyli rękę do dzieła, które pozwoli nam wszystkim odnaleźć drogę prowadzącą z winy, nieszczęścia, biedy i cierpienia — ku lepszej przyszłości.

Czytając ten, ale także inne fragmenty Karty, stwierdzamy różnice w podziale praw i obowiązków po obu wyraźnie wskazanych stronach: my, niemieccy wypędzeni, i oni, narody świata. Obserwujemy tu wyraźne nadużycie zastosowanych toposów przez nieuprawnione generalizacje, przy czym warto wspomnieć o następujących kwestiach:

- Nie wszystkie narody świata, a jeśli już, to nie w tym samym stopniu zobowiązane są uznawać i realizować wartości chrześcijańskie.
- Nie zostało wyjaśnione, na mocy jakiego ogólnobowiązującego prawa wszystkie narody świata mają obowiązek poczuwać się do odpowiedzialności za losy wypędzonych, w tym wypędzonych Niemców, i czy Niemcy zaliczani są do tych narodów, dzieląc odpowiedzialność, bo oni przecież byli sprawcami licznych wypędzeń.
- Nie wspomniano o rodzaju i sprawcach cierpień, które spotkały ludzkość w okresie, na który wskazano w Karcie (mamy na myśli zwłaszcza okres ulokowany dwadzieścia lat przed momentem powstania dokumentu).
- Przez nagromadzenie elementów silnie nawiązujących do zakresu ocen etycznych, takich jak: *sumienie, wypędzeni ze stron rodzinnych, uchodźca, problem globalny, najwyższa moralna odpowiedzialność, poczucie obowiązku, ogromny wysiłek*, wytworzono presję moralną, odwołując się do paramentów umotywowanych kulturowo i silnie nacechowanych deontycznie, nie wspominając jednak o odpowiedzialności narodu niemieckiego za powstałą sytuację.
- W tekście Karty niejednoznacznie został określony adresat i dlatego obok wspomnianych wcześniej „narodów świata” mamy także fragmenty kierowane wyraźnie do „niewypędzonych” Niemców, przy czym roszczenia pod ich adresem nie wydają się tożsame z oczekiwaniem przesiedleńców wobec niezdefiniowanych „narodów świata”¹⁰. W tym miejscu wypada wspomnieć, że niemieccy przesiedleńcy w swych

¹⁰ Przytoczmy odnośny fragment Karty, w którym naród niemiecki pojawia się jako jedyny wyraźnie określony adresat: „Dopóty, dopóki prawo to nie zostanie w stosunku do nas urzeczywistnione, nie zamierzamy stać na uboczu skazani na bezczynność, lecz chcemy działać i tworzyć w ramach nowych, udoskonalonych form pełnych zrozumienia i braterskiego współzycia ze wszystkimi członkami naszego narodu. Dlatego też domagamy się i żądamy, tak dziś, jak i wczoraj:

1. Równych praw obywatelskich, nie tylko w obliczu prawa, lecz również w rzeczywistości dnia codziennego.
2. Sprawiedliwego i sensownego podziału ciężarów ostatniej wojny na cały naród niemiecki oraz uczciwego przestrzegania tej zasady.
3. Czynnego włączenia niemieckich wypędzonych ze stron rodzinnych w odbudowę Europy”.

nowych miejscach zamieszkania nierzadko rzeczywiście odczuwali pewne wyobcowanie, jeśli nie niechęć ze strony miejscowej ludności.

Zauważamy w związku z tym istnienie autostereotypu „wypędzonego” Niemca jako osoby, której cierpienie jest nieuprawnione i nieusprawiedliwione, prześladowanej nie tylko przez swoich współziomków, ale też bliżej nieokreślone inne narody, osoby niewinnej, nienagannej etycznie, jednocześnie szlachetnej, pracowitej, zmotywowanej i zdeterminowanej do konstruktywnych działań na rzecz narodu niemieckiego i Europy. Oczywiście ten jakże pozytywny własny obraz niemieckiego „wypędzonego” pozwala mu, ale przede wszystkim Związkowi Wypędzonych, zajmować wygodną pozycję roszczeniową, pozycję ważnego gracza na niemieckiej i międzynarodowej scenie politycznej.

Strona domowa BdV

Karta odgrywa bardzo ważną politycznie i strategicznie rolę jako element strategii autoprezentacyjnej stosowanej przez Związek, a widocznej także na stronie domowej organizacji, która, przypomnijmy, została nazwana „Der Bund der Vertriebenen” — „Związek Wypędzonych”, co w kontekście naszych wcześniejszych rozważań okazuje się nie bez znaczenia. To, że chodzi tu wyłącznie o niemieckich „wypędzonych”, zostało wyjaśnione na stronie zatytułowanej *der BdV Mensch und Strukturen* dopiero w artykule pt. *Forma prawna i organizacja*. Inne artykuły na tej stronie noszą (we własnym tłumaczeniu autorki niniejszego tekstu) następujące tytuły: *Zadania BdV*, *Wypełnianie zadań*, *Wsparcie ze strony BdV*, *Pielęgnacja kultury*, *W interesie Związku*.

Na tej samej stronie obok zakładek, kierujących do wymienionych wyżej artykułów, znajdujemy zakładki wskazujące na najważniejsze informacje dotyczące Związku, przy czym Karta zajmuje tu miejsce drugie w kolejności. Żaden inny dokument wytworzony przez Związek nie znalazł się na podobnie eksponowanej pozycji. Następne zakładki prowadzą do informacji o „Prezydium”, „Zarządzie Związku”, „kołach członkowskich”, „biurach związku”, „informacjach historycznych”, „Zarządzie Honorowym”, „części informacyjnej” i „serwisie” zawierającym publikacje wydawane przez BdV. Tu warto dodać, że większość wymienionych tam książek ma format broszurowy i kosztuje 1 euro lub mniej. Tylko w niektórych przypadkach chodzi o droższe wydawnictwa.

Jednak szczególnie ciekawa jest naszym zdaniem zakładka „BdV-Info-Pool”, która prowadzi osoby zainteresowane do następujących obszarów tematycznych: „dokumentacja wypędzeń Niemców” (*Dokumentation der Vertreibung der Deutschen*), „późni wysiedleńcy” (*Spätaussiedler*), „prawa człowieka” (*Menschenrechte*), „bezprawne dekryty” (*Unrechtsdekrete*), „polityka” (*Politik*), „mniejszości niemieckie” (*Deutsche Minderheiten*), „kultura” (*Kultur*), „pomniki pamięci” (*Mahn- und Gedenkstätten*), „Dzień Ojczyzny” (*Tag der Heimat*), „Kronika Kar-

ty” (*Chronik der Charta*), „Centrum przeciwko Wypędzeniom” (*Zentrum gegen Vertreibungen*).

Znaczące jest już samo zestawienie tematów, ale może z przytoczonego tu rejestru wybierzmy temat „bezprawne dekrety”. Podane tam informacje należą do dwóch obszarów: międzynarodowe dokumenty i oświadczenia w sprawie wypędzeń oraz wspomniane wcześniej bezprawne dekrety, do których zaliczono przytoczone na stronie w nielicznych fragmentach z zaznaczonymi nowelizacjami pewnych ich części dokumenty prawne wydane w Polsce (1945), Republice Czeskiej (1945) i Republice Słowacji (1944). W tej części przeważają jednak komentarze własne Związku napisane w specyficznym stylu i mające treść właściwą dla tej organizacji. W części dotyczącej międzynarodowych uregulowań w sprawie wypędzeń, przytoczonych także we fragmentach, podano jako jedno z nich postanowienie zawarte w 8. artykule Statutu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego uchwalonym w Norymberdze 8 sierpnia 1945 roku, przemilczając dość istotną informację o tym, jakiego narodu przewinienia były przedmiotem obrad tego Trybunału.

Zakładka zatytułowana „Kronika Karty” zawiera w bardzo syntetyczny sposób przedstawione informacje o okolicznościach powstania dokumentu oraz jego tekst w językach: niemieckim, angielskim, polskim, rosyjskim, czeskim i rumuńskim — czyli w oryginalnej wersji i wersji angielskiej dla kręgu odbiorców międzynarodowych, w przypadku pozostałych chodzi zapewne o tłumaczenia na języki krajów, będących zdaniem związkowców sprawcami wypędzeń.

Przerwijmy w tym miejscu mało budującą lekturę tekstów zamieszczonych się na stronach internetowych Związku Wypędzonych. Obraz wyłaniający się z analizy tematyki i rodzaju prezentacji tekstów tam opublikowanych jest jednostronny i zakłamywany. Nie znajdziemy tu żadnych informacji o II wojnie światowej, o tym, kto ją wywołał, kto jest autorem, a także, jakie były postanowienia konferencji jałtańskiej i poczdamskiej. Stosowane tu środki perswazyjne co do struktury i jakości nie są zbyt wyszukane, nie wykraczają poza podstawowy asortyment zabiegów stosowanych w takich przypadkach. Dominuje jednak bez wątpienia niespotykane ich natężenie. Adresatem jest tu wyraźnie ściśle określona, homogeniczna mentalnościowo grupa, charakteryzująca się brakiem podatności na kontrargumentację, grupa nie-sklonna do podejmowania dialogu w celu uzyskania konsensusu.

Bibliografia

- Aristoteles (2006): *Nikomachische Ethik*, przeł. U. Wolf, Hamburg.
- Avenarius H. (1996): *Kleines Rechtswörterbuch. 800 Artikel und zahlreiche Verweistichwörter*, Freiburg im Breisgau.
- Bartoszewicz I. (2002): *Topoi der deutsch-polnischen Versöhnung, [w:] Akten des X. Internationalen Germanistenkongresses Wien 2000, „Zeitwende — Die Germanistik auf dem Weg vom 20. ins 21. Jahrhundert”, t. 3, red. P. Wiesinger, Bern.*
- Bartoszewicz I. (2003): *Der Agon in der Politik am Beispiel einer Resolution des Deutschen Bundestages vom 29. Mai 1998 auf Antrag der Fraktion der CDU/CSU und F.D.P. und der Erklärung des Sejms*

- der Republik Polen vom 3.07.1998 zu dieser Resolution. Ein Beitrag zur Rhetorik des politischen Textes*, Convivium.
- Bartoszewicz I. (2006): *Komunikacja polityczna a dyskurs polityczny (miejsce Apelu Berlińskiego z 6 września 1998 r. w polsko-niemieckim dyskursie o winie)*, [w:] *Perspektywy badań nad tekstem, dyskursem i komunikacją*, Oblicza Komunikacji 1, red. I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Zaśko-Zielińska, Kraków.
- Bartoszewicz I. (2012): *Karta Niemieckich Wypędzonych ze Stron Ojczyźnych z 1950 roku jako komponent etosu Związku Wypędzonych (BdV — Bund der Vertriebenen)*, [w:] *Między znaczeniem a działaniem. Retoryka i władza*, red. A. Kampka, Warszawa.
- Charta der deutschen Heimatvertriebenen, <http://www.bund-der-vertriebenen.de/derbdv/charta-dt.php3?druck=1> (dostęp: 25.08.2011).
- Dolińska X., Fałkowski M. (2001): *Polska–Niemcy. Wzajemny wizerunek w okresie rozszerzania Unii Europejskiej. Ekspertyzy — rekomendacje — raporty z badań*, Warszawa.
- Droga do nieba. Modlitewnik opracowany przez kapłanów diecezji opolskiej i gliwickiej* (1997): Opole.
- Geissner H. (1977): *Das handlungstheoretische Interesse an Rhetorik oder: das rhetorische Interesse an gesellschaftlichem Handeln*, [w:] *Rhetorik: kritische Positionen zum Stand der Forschung*, red. H.F. Plett, München.
- Karta niemieckich wypędzonych z Ojczyzny, http://slaskiesprawy.tripod.com/Artykuly/karta_wypedzonych.htm (dostęp: 6.09.2011).
- Karta niemieckich wypędzonych ze stron rodzinnych, <http://www.bund-der-vertriebenen.de/derbdv/charta-po.php3?druck=1> (dostęp: 25.08.2011).
- Konferencja Episkopatu Polski (1965): *Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim* http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/orędzie-niem_18111965.html (dostęp: 6.09.2011).
- Lübbe H. (2001): *Ich entschuldige mich. Das neue politische Bußritual*, Berlin.
- Między znaczeniem a działaniem. Retoryka i władza* (2012): red. A. Kampka, Warszawa.
- Oświadczenie w związku z uchwałą Bundestagu „60 lat Karty niemieckich wypędzonych ze stron ojczyźnych — dopełnić pojednania”, przeł. B. Wieliński, „Gazeta Wyborcza” 15.02.2011, http://koszalin7.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=386&Itemid=66 (dostęp: 31.08.2011).
- Sygnatariusze Karty Niemieckich Wypędzonych ze Stron Ojczyźnych, <http://odkrywca.pl/funkcjonariusze-wypedzonych,648879.html> (dostęp: 6.09.2011).
- Ulonska U. (1990): *Suggestion der Glaubwürdigkeit. Untersuchungen zu Hitlers rhetorischer Selbstdarstellung zwischen 1920 und 1933*, Hamburg.
- Ulonska U., Ulrich (1997): *Ethos und Pathos in Hitlers Rhetorik zwischen 1920 und 1933*, „Rhetorik” 16.
- Ziomek J. (1990): *Retoryka opisowa*, Wrocław-Warszawa-Kraków.

Karta Niemieckich Wypędzonych ze Stron Rodzinnych**

Świadomi odpowiedzialności przed Bogiem i ludźmi, świadomi przynależności do chrześcijańskiego, zachodnioeuropejskiego kręgu kulturowego, świadomi przynależności do narodu niemieckiego oraz w zrozumieniu wspólnego celu wszystkich narodów Europy, wybrani przedstawiciele milionów wypędzonych ze stron rodzinnych, po głębokim namyśle i w zgodzie ze swoim sumieniem, postanowili przed narodem niemieckim i opinią światową złożyć uroczystą deklarację, określającą

** Por. <http://www.bund-der-vertriebenen.de/derbdv/charta-po.php3?druck=1> (dostęp: 25.08.2011).

obowiązki i prawa, jakie niemieccy wypędzeni ze stron rodzinnych uznają za swoją zasadę podstawową oraz za nieodzowny warunek powstania wolnej i zjednoczonej Europy.

1. My, wypędzeni ze stron rodzinnych, rezygnujemy z zemsty i odwetu. Postanowienie to traktujemy poważnie. I jest ono dla nas święte, bowiem wypływa ono z pamięci o nieskończonych cierpieniach, jakie przypadły w udziale ludzkości, szczególnie w ostatnim dziesięcioleciu.

2. Ze wszystkich sił wspierać będziemy wszelkie inicjatywy zmierzające do powstania zjednoczonej Europy, w której poszczególne narody żyć będą mogły bez trwogi i przymusu.

3. Ciężką i wytrwałą pracą będziemy uczestniczyć w odbudowie Niemiec i Europy.

Utraciliśmy nasze strony rodzinne. Ludzie, którzy nie posiadają stron rodzinnych, są na tym świecie ludźmi bezdomnymi. Bóg wyznaczył ludziom ich strony rodzinne. Wyrwanie człowieka pod przymusem z jego stron rodzinnych oznacza jego duchowe unicestwienie.

Los ten i związanie z nim cierpienia przypadły nam w udziale. Stąd czujemy się powołani żądać, aby prawo do stron rodzinnych, jako jedno z od Boga danych, podstawowych praw ludzkości — zostało uznane i urzeczywistnione.

Dopóty, dopóki prawo to nie zostanie w stosunku do nas urzeczywistnione, nie zamierzamy stać na uboczu skazani na bezczynność, lecz chcemy działać i tworzyć w ramach nowych, udoskonalonych form pełnych zrozumienia i braterskiego współżycia ze wszystkimi członkami naszego Narodu.

Dlatego też domagamy się i żądamy, tak dziś jak i wczoraj:

1. Równych praw obywatelskich, nie tylko w obliczu prawa, lecz również w rzeczywistości dnia codziennego.

2. Sprawiedliwego i sensownego podziału ciężarów ostatniej wojny na cały naród niemiecki oraz uczciwego przestrzegania tej zasady.

3. Czynnego włączenia niemieckich wypędzonych ze stron rodzinnych w odbudowę Europy.

Narody świata winny poczuwać się do współodpowiedzialności za wypędzonych ze stron rodzinnych jako tych, których niedola tego czasu dotknęła najbardziej.

Narody te winny postępować zgodnie z ich chrześcijańskim obowiązkiem i w zgodzie z ich sumieniem. Narody te muszą sobie uświadomić, iż los niemieckich wypędzonych ze stron rodzinnych, podobnie jak los wszystkich uchodźców, jest problemem globalnym, którego rozwiązanie, obok najwyższej moralnej odpowiedzialności i poczucia obowiązku, wymaga również ogromnego wysiłku.

Wzywamy narody i wszystkich ludzi dobrej woli, aby przyłożyli rękę do dzieła, które pozwoli nam wszystkim odnaleźć drogę prowadzącą z winy, nieszczęścia, biedy i cierpienia — ku lepszej przyszłości.

The 1950 Charter of the Germans Expelled from Their Homeland as a component of the ethos of the Federation of Expellees (BdV — Bund der Vertriebenen)

Summary

The Charter of the Germans Expelled from Their Homeland signed on 5 August 1950 was commemorated by the Bundestag on 10 February 2011, just over 60 years after its emergence. With the Christian Democrat-Liberal coalition voting in favour, on the anniversary of the signing of the document the Bundestag adopted a resolution suggesting that 5 August should be proclaimed day of remembrance of the victims of expulsions. This decision as well as the Charter itself were and are criticised in Germany and in Poland for their one-sided and aggressive presentation of the consequences of territorial changes in the aftermath of the Second World War. The Charter is of fundamental importance to the image of the Federation. Its provisions form the basis of the organisation's historical policy as well as its contribution to Germany's political life today. An interpretation of the persuasion and image-building strategy of the Federation, pursued also on its website, reveals a consistent approach to actions taken and argumentative means employed.

Keywords: Charter of the Germans Expelled from Their Homeland, Federation of the Expellees, image, ethos, argumentation, rhetoric, persuasion, Polish-German relations.